

KRÓLESTWO PRAWDY

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA (J 18, 33B-37)

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu».

KOMENTARZ

w. 33 *Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?»*

Piłat, nie znajdując żadnego powodu, dla którego miałby skazać Jezusa, wychodzi do Żydów, pytając o powód przyprowadzenia Go do niego. Namiestnik zapewne słyszał, że Jezus podaje się za króla żydowskiego. Wedle ówczesnego prawa narzuconego przez Rzymian poczytywanie się za władcę było przestępstwem i podlegało karze.

Określenie „Król Żydowski” (dosłownie „Król Judejczyków”) jest użyte w stosunku do Jezusa po raz pierwszy przez Trzech Mędrców poszukujących Dziecięcia, co wzbudziło lęk u Heroda Wielkiego i mieszkańców Jerozolimy (por. Mt 2,2n). Następnie pojawia się jako przyczyna oskarżenia Jezusa przed Piłatem (por. Mt 27,11), przedmiot kpiny rzymskich żołnierzy (por. Mt 27,29), jako szyderstwo współkrzyżowanego złoczyńcy (por. Łk 23,37) oraz w napisie na krzyżu (por. Mt 27,37). Podobne określenie w stosunku do Jezusa pada z ust Natanaela (Bartłomieja), który powiedział: „Ty jesteś Królem Izraela” (J 1,49) oraz pojawia się w czasie uroczystego wjazdu do Jerozolimy w okrzykach dzieci (por. Łk 19,38; J 12,13.15).

w. 34 *Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?»*

Jezus nie udziela odpowiedzi na pytanie Piłata, ale podejmuje z nim dialog podobny do tych, jakie prowadził z wystawiającymi Go na próbę uczonymi w Piśmie. Pytanie Jezusa można rozumieć następująco: Chcesz znać prawdę, czy tylko cytujesz oskarżenia innych? Nie odpowiedź, jakiej może udzielić człowiek, jest najważniejsza – tę bowiem Jezus zna doskonale – ale odkrycie prawdziwych intencji serca, z którymi człowiek przychodzi do Niego. Takie pytanie Jezusa wskazuje na to, że pomimo swej sytuacji skazańca nie zaprzestaje On realizacji swojej misji Zbawiciela, który pragnie otworzyć serce człowieka na prawdę.

w. 35 *Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?»*

Piłat chce niejako powiedzieć: „Ja mam rozstrzygnąć o Twojej winie i tylko to mnie interesuje. To nie jest mój problem. Kim Ty jesteś?”. Jest to odpowiedź wyraźnie pogardliwa w stosunku do Żydów. „Wydać” to czasownik, który w pismach św. Jana pojawia się 15 razy. Judasz wydaje Jezusa Żydom, Żydzi wydają Go Piłatowi, Piłat wydaje Go na śmierć. Głównym sprawcą wydania Jezusa przez Judasza jest demon, „który nakłonił jego serce” (J 13,2). Wydanie Jezusa Piłatowi było ze wszech miar na rękę arcykapłanom. Nie przekraczali prawa rzymskiego, które zakazywało im wymierzania kary śmierci, i nie ryzykowali nic względem

ludu, gdyby ich manipulacja nie udała się. Jeśliby lud ujął się za Jezusem, to zwróciłby się przeciwko Piłatowi, a nie przeciwko nim. Przesłuchanie prowadzone przez Piłata i chęć uwolnienia Jezusa początkowo stawia go w dobrym świetle, bowiem jego władza namiestnikowska była w stosunku do nie-Rzymian praktycznie nieograniczona. Tak więc niczym nie ryzykował, skazując niewinnego Człowieka na śmierć, ale stało się to wskutek szantażu arcykapłanów (zob. J 19,12).

Odpowiedzią na pytanie Piłata o czyny Jezusa jest cała Ewangelia, którą Jan podsumowuje słowami: „Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać” (J 21,25). Wszystkie czyny Jezusa świadczą o Nim jako posłanym przez Ojca (por. J 5,36; 9,33; 10,25).

w. 36 *Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd».*

Jezus nie udziela werbalnej odpowiedzi na pytanie: „Coś uczynił?”, ale kontynuuje odpowiedź na pierwsze pytanie Piłata o to, czy jest królem i mówi o swoim Królestwie. Zbawiciel wskazuje na prawdziwą naturę Jego Królestwa i Jego królewskiej tożsamości. Jezus-Król odrzuca ziemskie sposoby walki ze swoimi przeciwnikami. Jego bezbronność wobec ludzkiej przemocy jest Jego osobistym wyborem płynącym z pragnienia wypełnienia woli Ojca (por. Mt 26,52-54; J 18,10n). Jeszcze w czasie swej działalności Jezus unikał wszelkich pozorów ziemskiego panowania. Budując swoje Królestwo, Jezus negował także ziemskie wzorce: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,25-28).

w. 37 *Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu».*

Piłat dokonuje czysto logicznej konstatacji. Skoro Jezus mówi, że ma sługi i swoje królestwo, to znaczy, że jest królem. Piłat wyciągnął logiczny wniosek, z tego co usłyszał. Być może w tym momencie potraktował Jezusa jak jednego z wielu obłąkanych lub jako wędrownego filozofa-nauczyciela. Potwierdzeniem takiej interpretacji Jezusowej wypowiedzi jest kolejny wiersz (zob. J 18,38), w którym Piłat obwieszcza Żydom, że nie uważa Jezusa za winnego jakiegokolwiek przestępstwa. Z pewnością na miano niewinnego w oczach okupanta nie mógłby zasłużyć ktoś, kto się publicznie ogłasza przywódcą podbitego narodu.

W wypowiedzi Jezusa jest objawiona prawdziwa natura Jego królestwa. Jest nią prawda, która w Biblii przede wszystkim jest przedstawiona jako wierność przymierzu z Bogiem oraz pełne objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie. Jan w swojej Ewangelii od początku ukazuje wzajemną relację Jezusa i prawdy. Już w Prologu (zob. J 1,1-18) mówi, że Jezus był napełniony przez Boga prawdą (por. J 1,14) oraz że prawda przyszła na świat poprzez Jezusa (por. J 1,17). Charakterystyczne w Prologu jest także to, że prawda jest łączona przez Jana z łaską. Prawda niesie w sobie wymagania, które wypełnione pozwalają nam zbliżyć się do światła (por. J 3,20n). Rozmowa z Samarytanką przy studni Jakuba ukazuje, że prawda nie jest wartością teoretyczną, intelektualną, ale ma wymiar egzystencjalny, ogrania całego człowieka. W tym kontekście prawda jawi się jako imię, a zatem natura Jezusa. Prawdziwy kult Ojca dokonuje się więc w Duchu i Prawdzie (por. J 4,23-25). Prawdę może poznać tylko ten, kto jest uczniem

Jezusa (por. J 8,32), bowiem On sam jest Prawdą, On jest wypełnieniem przymierza człowieka z Bogiem (por. J 14,6). Prawdą jest to, co Jezus usłyszał od Ojca i co głosi. Słowo Ojca jest prawdą. Świadectwem i dowodem prawdziwości i skuteczności tego Słowa jest Ofiara Krzyża. Dzięki niej uczniowie zostaną uświęceni w prawdzie i otrzymają zdolność kochania i łaskę jedności. Prawda będzie obecna w życiu Apostołów poprzez dar Duch Świętego – Ducha Prawdy (por. J 14,17; 15,26; 16,13).

MEDYTACJA

Święty Jan podkreśla dramat odrzucenia Mesjasza przez swój naród, ukazując Piłata, a więc poganina i okupanta, który trzykrotnie usiłuje uwolnić Jezusa. Najpierw używając swojego autorytetu: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy” (J 18,38), następnie proponując skorzystanie z żydowskiego przywileju uwalniania jednego skazańca z okazji Paschy, a wreszcie ukazując ubiczowanego Jezusa, podkreśla, że jest On tylko człowiekiem, takim jak inni, a więc nie jest żadnym królem, jest niegroźny, można Go uwolnić. W odpowiedzi na te słowa Żydzi wołają: „Ukrzyżuj Go!”. Piłat jest rozdarty, wręcz miota się między dwoma rzeczywistościami: Żydami, domagającymi się śmierci i niewinnym Jezusem. To napięcie Jan ukazuje poprzez wielokrotne wychodzenie na zewnątrz pretorium i wchodzenie do niego. Ta ewangeliczna narracja św. Jana kończy się wypowiedzeniem przez Żydów bluźnierstwa: „Poza cezarem nie mamy króla” (J 19,15). Było to jawne zaprzeczenie swojemu wybraństwu i jednoznaczne odrzucenie Boga, który był prawdziwym i jedynym królem Izraela (por. Wj 15,18; 1 Sm 12,12; Za 3,15).

Trudno odkryć prawdziwe motywy, dla których Piłat umieścił napis na krzyżu: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (J 19,19). Zwłaszcza w obliczu uwagi arcykapłanów: „Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim” (por. 19,21). Najprawdopodobniej Piłat chciał „zachować twarz” i napis miał świadczyć, że winę Jezusa uznał za udowodnioną: Jezus był uzurpatorem, a więc kara śmierci została słusznie wymierzona. Na pewno nie było to wyznanie wiary w Jezusa. Wydaje się, że Jan Ewangelista w swej relacji chce nam ukazać Piłata jako tego, który od początku był świadom wyłącznie religijnego charakteru oskarżenia, a jednak przebiegłość oskarżycieli i jego lęk o własną pozycję doprowadziły go do poddania się ich woli.

Akt odrzucenia Jezusa jako króla jest pełen napięcia. To napięcie jest podyktowane ostatecznym celem śmierci Jezusa. Autor Listu do Hebrajczyków tak to ujmując: „Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2,14n). Diabeł, główny inspirator wydania Jezusa najpierw Żydom, później Piłatowi, a następnie doprowadzenia do Jego śmierci, wykazał się wyjątkową inteligencją. Doprowadzenie do odrzucenia i śmierci Jezusa było dla niego znakiem triumfu. Jednak Jezus przeciwstawił diabelskiej inteligencji Bożą Mądrość. To On prawdziwie jest cierpiącym Sługą Jahwe, obiecany Mesjaszem, Królem i Zbawicielem, który przyszedł aby zapanować nad swoim ludem, (por. Iz 42,1-9; 49,1-7; 50,4-9; 52,13-53,12). Przez swoją pokorę rozpocznie okres zupełnie nowego panowania w odnowionym Królestwie Bożym. Taka odbudowa jest absolutnie konieczna, bowiem Żydzi po zdobyciu Ziemi Obiecanej domagali się króla. Ale pragnienie posiadania monarchii na wzór pogańskich państw ościennych było faktycznie odrzuceniem panowania Boga (por. 1 Sm 8,5-8), było otwarciem się na dominację ludzkich ambicji, pychy, próżności i żądzy władzy, czego ilustracją jest przypowieść Jotama o drzewach, które zebrały się, aby obrać sobie króla (por. Sdz 9,8-15) oraz epoka panowania Achaba i jego żony Jezebel (por. 1 Krl 18,1 – 21,25). Ostatecznie tę degradację władzy widać także na

przykładzie przywódców ludu, którzy w celu utrzymania swej pozycji byli gotowi na bluźnierstwo, wyrzekając się Bożego panowania.

Unikając wszelkich pretensji do ziemskiego panowania, Jezus wypełnia zapowiedzi proroków: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy” (Za 9,9). Sekret mesjański, którym posługuje się św. Marek w swojej Ewangelii jest znakiem, że w Izraelu nieustannie mylono panowanie polityczne oraz panowanie Mesjasza-Króla. Prawdziwe Królestwo, którego pragnął Jezus, już istnieje pośród wierzących, ale jego pełnia zostanie dopiero osiągnięta na końcu czasów. Proroctwem zapowiadającym dominującą rolę Chrystusa-Króla w stosunku do wszystkich innych królestw są słowa zawarte w Księdze Psalmów: „«Przecież Ja ustanowiłem sobie króla na Syjonie, świętej górze mojej». Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: «Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi. Żelazną różgą będziesz nimi rządzić i jak naczynie garncarza ich pokruszysz». A teraz, królowie, zrozumcie, nauczcie się, sędziowie ziemi! Służcie Panu z bojaźnią i Jego nogi ze drżeniem całujcie, bo zapłonie gniewem i poginiecie w drodze, gdyż gniew Jego prędko wybucha. Szczęśliwi wszyscy, co w Nim szukają ucieczki” (Ps 2,6-12).

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czy Jezus jest Królem mojego życia, mojej rodziny? Jeżeli tak, to jak ten fakt wpływa na moją (naszą) codzienność?
2. Gdzie szukam prawdy? Czy odpowiedzi na moje życiowe wątpliwości i pytania poszukuję w słowach Jezusa czy gdzie indziej?
3. Czy mam trudności z uznaniem Jezusa Chrystusa za mojego Pana? Jeśli tak, to jakie?